Nr. 47. Kraków, 23. listopada 1906. Rok XXIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24** halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. **8** halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje **Administracya „Tygodnika Rolniczego"** w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Konkurs maszyn rolniczych
w Gorajowicach pod Jasłem.

Kilka ostatnich konkursów maszyn rolniczych w Galicyi, dało tak bogaty materyał obserwacyjny, i tyle cennych wskazówek w doborze maszyn, że Towarzystwo Rolnicze w Jaśle, zachęcone przykładem innych, postanowiło urządzić w tym roku konkurs maszyn w Gorajowicach pod Jasłem. Nadzieja, że uda się sprowadzić najświeższe konstrukcye kartoflarek, sprawiła, że właśnie te maszyny miały się stać głównym przedmiotem prób konkursowych. Prócz tego, chcąc przyjść rolnikom w górskiej okolicy powiatu z pomocą w wyborze pługów, postanowiono urządzić jednocześnie próby pługów obracalnych (obójniaków). W tym kierunku przeprowadzona korespondencya z odnośnemi firmami, pozwalała wierzyć, że konkurs ten, nie zawiedzie pokładanych nadziei, tymczasem stało się inaczej.

Przyczyną tego pierwszą był zawód, jaki spotkał Komitet konkursowy ze strony właściciela patentu najnowszej kartoflarki systemu Sebastyana, ze strony firmy Hardera względnie K. Drösslera i innych. Drugiej przyczyny szukać należy, w nieterminowem dostarczeniu maszyn przez c. k. kolej państwową. Było to wprawdzie w czasie manewrów wojskowych i podczas bytności ministra kolei w Galicyi, funkcyonaryusze jednak kolejowi powinni byli pamiętać o terminowem dostawieniu maszyn rolniczych na stacyę kolejową w Jaśle. Przesyłki przyszły niektóre w sam dzień prób popołudniu, niektóre zaś dopiero w jakiś czas po konkursie. Z jedenastu zapowiedzianych kartoflarek nadeszły tylko dwie:

1) Firmy Quegwera (Syndykat Towarzystw rolniczych).
2) „ Zimmermann-Zeitz (E. Bahlsen w Krakowie).

Pługów obracalnych dostarczono więcej:

Firma	Zastępstwo	Uwaga
1) Bächer-Randnitz.	Związek kółek rolniczych	
2) Rud. Sack-Leipzig Plagwitz	Syndykat Tow. rolniczych	
3) Rud. Sack.-Leipzig Plagwitz	Clayton & Shuttleworth	
4) Gb. Eberhardt Ulm.	Bank rolniczy we Lwowie	Janus
5) „ „	„ „ „ „	„ z kolcami
6) „ „	„ „ „ „	Monopol
7) „ „	„ „ „ „	„ z kolcami
8) Wiard Plov C-o Batavia America	Löhnert, Poznań	z drew. grządziel.
9) „ „	„ „	z żelazn. grządz.

Kilka dni przed konkursem było słotnych, tak, że w wigilię próby zachodziły poważne obawy, czy wogóle będzie można urządzić już nie konkurs, ale chociażby pokaz tych maszyn i narzędzi, które nadeszły. Sam dzień konkursu przeszedł szczęśliwie bez znaczniejszego deszczu, stan jednak roli był taki, że żadną miarą na wynikach prób dokonanych polegać nie można.

Odzywały się głosy, by próby odroczyć na czas późniejszy, gdy rola podeschnie, przeważyło jednak zdanie przeciwne i próby odbyto w warunkach nienormalnych.

Pierwszą puszczono w ruch kartoflarkę Quegwera, systemu Hansona-Münstera. Nie była to ostatnia konstrukcya tej firmy, odznaczająca się, jak wiadomo, nowym kształtem redlicy. Maszyna była starej marki, robiła jednakże dość dobrze. Pomiar siły pociągowej uskuteczniony za pomocą dynamografu Burga wykazał:

	max.	średnio	minim.	Uwaga
Przy pełnej pracy	625 kg.	460 kg.	275 kg.	
Przy biegu luzem		100 kg.	—	przy płytszem nastawieniu.
Przy pełnej pracy	450 kg.	350 kg.	250 kg.	

Miano zamiar porównać tę maszynę z kartoflarką Zimmermanna z Zeitz jako z jedną z najlepszych kartoflarek systemu Hansona Münstera nie można było jednak tego uczynić, gdyż dostarczone ocyle nie nadawały się do maszyny.

Popołudnie poświęcono na próbę pługów.

Wszystkie one z wyjątkiem dwu amerykańskich Wiard'a były dwukorpusowe i wszystkie mogły iść z kolcami. Było to zatem interesujące porównanie, jakie z dwu urządzeń jest lepsze. Dopóki robota szła na mało stoczystem polu, nie występowały jaskrawo różnice obydwu systemów, z chwilą je-

dnak, gdy pługi puszczono na silnym stoku, uwydatniły się wady i zalety obydwu rodzajów konstrukcyi.

Ażeby doskonale uchwycić różnice działania, należy rozpatrzeć zasady konstrukcyjne obydwu systemów.

Jednym z warunków, jakim poprawny pług winien w zupełności odpowiadać, jest dobre dokładanie skiby. W tym celu robi się odkładnice stosownie długie i odpowiednio wygięte. Odkładnica może się tam dopiero kończyć, gdzie z wszelkiem prawdopodobieństwem, skiba pod wpływem własnego ciężaru odwróci się do reszty i dołoży się do poprzedzającej skiby.

Pełne rozwinięcie odkładnicy przy pługu obracalnym, wymaga zatem pewnej odległości pomiędzy płozami obu korpusów. Dlatego oś obrotu korpusów leży względnie dość wysoko, zwykle w osi nasady grządziela.

Tak skonstruowany pług może działać nietylko na stoku, ale i w płaskim terenie, bo zawsze zdoła dokładać skibę. Jeśli chodzi jednakże o pracę na stokach górskich, odkładnice zupełnie rozwinięte są niepotrzebne, gdyż chwila, w której ciężar sam skibę zaczyna odwracać, następuje tu prędzej, jak przy orce w płaskim gruncie. W ten sposób powstały konstrukcye, w których płozy zbliżone są do siebie, odkładnice zaś krzywemi powierzchniami swoimi przenikają się podług krzywej przestrzennej widocznej na takich odkładnicach, jako wystająca pierś korpusa.

Podobnie jest w amerykańskich pługach obracalnych (obójniakach), w których odkładnicowe powierzchnie również nie mogą się rozwinąć zupełnie, lecz muszą się kończyć na krzywej przenikania.

Ponieważ rozwinięcie odkładnicy jest u pługów amerykańskich Wiard'a słabsze, jak u niemieckich dwukorpusowych pługów, przeto przy orce, w dość płaskim terenie można było zauważyć, że pług Wiard'a nie dobrze dokładał skibę. Ustało to dopiero z chwilą, kiedy puszczono go na silniejszym stoku, gdzie pracował znakomicie. Należy tu zarazem podnieść, że niedokładanie na słabym stoku uwydatniało się tem bardziej, że ziemia zwięzła i bardzo wilgotna kładła się wstęgą za pługiem i bardzo słabo się kruszyła.

Osobno wypada wspomnieć o pługu R. Sacka, dostarczonym przez firmę Clayton & Shuttleworth. Jestto płużek nadzwyczaj lekki, ma jednakże jedną kardynalną wadę: zabija się ziemią i spycha ją pod grządziel. Przyczyna tego tkwi w tem, że oś obrotu podwójnego korpusu leży za nisko, gdyż obadwa płozy leżą pod grządzielą. Być może, że na lekkich gruntach, a w każdym razie na roli nie za mokrej, i ten pług pracowałby, zadowalająco. Gorajowicka próba nie może o tem decydować.

Drugim ważnym momentem prób było skonstatowanie, o ile przydatne są kolce przy oraniu na stokach.

Próby przeprowadzone z pługiem bezkoleśnym Wiard'a i pługiem z kolcami Eberhardt'a okazały, że kolce nie tylko nie są pomocne przy orce na silnych stokach, ale owszem sprawiać mogą kłopot, gdyż niekiedy przewracają się.

Pomiary siły wykazały, że najlżej idzie pług Wiard'a. W następującej tabliczce zestawiono wyniki pomiarów siły pociągowej:

Nazwa pługa	Minim. kg.	Średnio kg.	Maxim. kg.	Przekrój skiby dm²	Średnia siła poc. kg. dm²
Wiard	150	190	255	5·00	38
Janus (Eberhardt) bezkoleśny .	175	200	250	4·50	44
Bächer	—	210	—	5·00	42
Sack H W 10 (Syndykat) . .	160	220	260	5·00	44
Sack U W 4 N St (Clayton) .	200	250	340	3·50	71
Monopol (Eberh.) bezkoleśny .	200	254	300	6·00	42

Porządkując pługi według średniej siły pociągowej na 1 dm^2 przekroju skiby otrzymamy szereg:

Wiard	38 kg. dm^2
Bächer	42 „ „
Eberhardt Monopol . .	42 „ „
Sack H W 10	44 „ „
Eberhardt Janus . . .	44 „ „

Zbyt wielka cyfra uzyskana z pomiaru siły przy pługu Sacka (Clayton) marki U W 4 N St pochodzi, jak wyżej wspomniano, ze zbijania się ziemi pod grządzielem, wobec czego nie można jej przy porównaniu brać w rachubę. Wyniki pomiarów siły pociągowej mają tylko względną wartość.

Te same wady musiałaby mieć i ocena tak donioslych rzeczy, jak kruszenie skiby lub czystość brózdy.

Jasnem jest bowiem, że inaczej będzie pług skibę odwalać i inaczej ją skruszy, jeśli warunki wilgotności gleby będą inne. A nie chodzi tu o drobną, lecz o bardzo wielką zmianę tych warunków i ta przestrzeń pomiędzy zwykłym stanem wilgotności i tym, jaki był podczas próby jest zbyt wielka, ażeby działanie pługa mogło być w obydwu wypadkach zbliżone do siebie.

Zestawianie ocen i wysnuwanie daleko idących wniosków z obserwacyj poczynionych przy próbach w Gorajowicach, mogłoby mieć co najwyżej wartość teoretyczną. Praktycznego znaczenia mieć ono nie może i dlatego lepiej je pominąć.

Próby nie dały tych rezultatów, jakich spodziewano się od nich. Winne były temu zewnętrzne warunki, wśród których musiały się próby odbywać. Miały też one charakter i znaczenie pokazu. W tym duchu poprowadził je miejscowy komitet, nie bawiący się w drobiazgowe oceny, które tym razem byłyby nie na miejscu.

Nie było też bez pożytku przedstawienie zebranym gościom różnych pługów obracalnych tak przydatnych w okolicach górzystych, a tak mało znanych u nas i mało używanych. Być może wskutek niepogody udział gości był dość słaby, jedynie włościanie dostarczyli najwięcej ciekawych widzów i żywe okazali zainteresowanie dla pługów. Ci praktyczni znawcy oświadczali się wszyscy za pługiem Wiard'a (Löhnert—Poznań), który łatwością nastawiania i lekkością górował nad innymi.

Na zakończenie można zacytować zdanie Dr. Kantego Dzianotta o tym pługu. W okólniku Towarzystwa rolniczego okręgowego w Jaśle (R. III. Nr. 10.) pisze Szan. autor.

„Wiard" samochodem nie jest i nie zbudowano go też w tym celu i właśnie tutaj leży przewaga nad wszelkiemi konstrukcyami niemieckiemi, któreby rade i z pługów zwrotnych tworzyć systemy pługów bez pomocy oracza idących. Zanadto daleko idący cel, a w gruncie rzeczy zdaje się, że niedościgniony". *G.*

Irygacye w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki.

W Niemczech zwrócono w ostatnich czasach baczną uwagę na kwestyę nawadniania pól. Dr. Gerlach z Bydgoszczy miał niedawno odczyt, w którym zestawił wyniki doświadczeń i rozmaite poglądy na opłacalność tych melioracyi i na zasadzie tego zestawienia dochodzi do wniosku, że nawadnianie pól będzie się opłacało jedynie we wschodniej części Niemiec, głównie w Poznańskiem, a więc miejscowości, pod względem klimatycznym, najbardziej zbliżonej do Królestwa i Zachodniej Galicyi.

Z tego powodu powinny nas interesować prace, podejmowane przez rząd Niemiecki w celu zbadania kwestyi podniesienia plonów przez nawadnianie.

Co kilka lat niemieckie ministeryum rolnictwa wysyła specyalnych delegatów do Stanów Zjednoczonych (gdzie irygacye stoją bardzo wysoko), nie zadawalniając się sprawozdaniami rzeczoznawcy, stale przydzielonego do niemieckiego poselstwa w Chicago.

Artykuł niniejszy opiera się właśnie na sprawozdaniach takiego rzeczoznawcy Dr. O. Gagzowa, oraz na pracach delegatów: Dr. Traugott-Muellera generalnego sekretarza rady

rolniczej, wysłanego do Ameryki w r. 1893 i prof. Krügera, naczelnika biura melioracyjnego rządowego w Bydgoszczy, wysłanego w r. 1903.

Wiadomą jest rzeczą, że w Stanach Zjednoczonych niewielka stosunkowo dotąd część ziemi zdatnej pod uprawę jest obrabiana wskutek małej stosunkowo liczby mieszkańców: na przestrzeni 770 milionów hektarów zamieszkuje zaledwie 76 milionów ludzi. Ilość ich wzrasta szybko, nie tyle dzięki wielkiej ilości urodzin, co dzięki znacznej imigracyi, np. w ciągu jednego roku (od 30 czerwca 1904 do 30 czerwca 1905 r.) przybyło tym sposobem 1.127.421 osób. Wielu przybyłych nie znajdując chleba w wielkich miastach wschodnich Stanów, (New-York, Washington, Buffalo, Chicago i t. d.), wędruje dalej do zachodnich, gdzie zawsze się znajdzie dla szukających pracy nieźle płatne (1·5—2 dolarów = 7·5—10 koron dziennie) zajęcie. W Stanach tych i o ziemię jeszcze łatwo, gdyż zaraz po zrobieniu piewszych starań o przyjęcie miejscowego poddaństwa otrzymuje się prawie za darmo przestrzeń do 160 akrów (około 64 ha.*).

Ale wobec tak znacznej imigracyi, ziemi rządowej, przeznaczonej dla kolonistów, a nie wymagającej nakładów, już brak, wobec czego sporo mieszkańców emigruje do Kanady, gdzie o zdobycie ziemi jeszcze bardzo łatwo.

Liczba imigrantów kanadyjskich wzrasta także z roku na rok dość szybko, a prawie połowa ich przechodzi ze Stanów Zjednoczonych. W r. 1900 na ogólną liczbę 29,000 imigrantów przeszło ze Stanów 15 000, w r. 1902 na 67.000—26.000, w r. 1903 na 128.000—49,000.

Warunki zdobywania ziemi są tu rzeczywiście bardzo dogodne. Cała ziemia, należąca do rządów oddzielnych prowincyi i całej Kanady, jest podzielona na sekcye po 640 akrów (około 259 ha.). Sekcye te są prenumerowane; część ich oddana szkołom, towarzystwom kolejowym i towarzystwu „Hudson Bay Co“), od którego wzamian wzięto olbrzymie przestrzenie nad zatoką Hudsońską, a drugą część odmierzono w celu oddawania kolonistom. Szkoły, koleje i Hudson Bay Co. sprzedają swoją ziemię po 3·5—10 dolarów za 1 akr (od 40 do 120 koron za 1 ha.).

Z pozostałych rządowi sekcyi—parzyste (według rządowej numeracyi), obejmujące koło 90.000.000 akrów (36.450.000 ha) rząd oddaje bezpłatnie w ilości po 160 akrów na mężczyznę, po nad 18 lat wieku mającego, pod warunkiem, aby w przeciągu pierwszych 3-ch lat przynajmniej po 6 miesięcy rocznie spędzał na gruncie i obrabiał go. Prócz tego, właściciel takiej parceli może za bardzo małą opłatą dostać 10 do 20 akrów lasu. W nieparzyste zaś sekcye rząd sprzedaje po 2·5—5 dolarów za akr (30—60 koron za 1 ha.).

Nie dziw więc, że, wiedząc o tak wygodnych warunkach nabywania ziemi, wielu kolonistów przenosi się ze Stanów do Kanady.

Chcąc utrzymać w kraju tych ludzi, rząd Stanów zwrócił uwagę na możność osadzania ich na olbrzymich nieuprawianych przestrzeniach zachodnich Stanów, odznaczających się wielką urodzajnością gleby, lecz zarazem i częstemi i długotrwałemi suszami. Gleba jest wprawdzie w próchnicę uboga, zawiera bowiem zaledwie 0,25%, co przypisać należy suchemu gorącemu klimatowi, lecz wszystkie składniki, potrzebne roślinom są w zupełnie dostatecznej ilości: potasu do 2%, kwasu fosforowego do 1·5%, azotu (w postaci saletry) do 0·75%. Bogactwo ziemi uważać można za tem większe, iż, jak to stwierdził prof. Hillgard, głębokość jej z tym samym zasobem składników sięga 10 m. i więcej. W niektórych tylko miejscowościach mogłyby sprowadzać nieurodzaje sole alkaliczne, znajdujące się w wielkiej ilości na powierzchni ziemi, lecz i temu brakowi zapobiega nawadnianie, wymywające je łatwo z gleby.

O suszach panujących w Zachodnich Stanach, można sądzić z tego, że w stanie Arizona podczas bytności tam prof. Krügera spadł pierwszy od 15 miesięcy deszcz! Naturalnie, że tę suszę nawet w tamtych okolicach należy uważać za wyjątkowo długotrwałą, lecz 5 do 8-io miesięczne zdarzają się co rok, a mieszkańcy tak się do nich przyzwyczaili, iż umieją je obracać na własną korzyść; tak np. rolnicy pozostawiają na polach zboże w workach po kilka tygodni; ogrodnicy przyjeżdżają nawet z dalszych stron z owocami, które rozkładają pod otwartem niebem, dla wysuszenia palącymi promieniami słońca, nieprzyćmiewanego najmniejszą chmurką.

Wysokość opadów, która u nas waha się od 500—750 mm., w stanach Arizona, Newada i południowa Kalifornia rzadko dochodzi 150 mm., a dość często spada poniżej 100 mm. Inne Stany Zachodnie są w trochę szczęśliwszem położeniu, gdyż u nich wysokość opadów waha się od 150 aż do 500 mm., ale i tu opady rzadko bywają wystarczające, dzięki czemu rolnicy są zmuszeni do uzupełniania tych braków przy pomocy nawodnienia, dodając 300 do 750 mm. rocznie.

W ostatnich czasach w Niemczech, robiono wiele doświadczeń dla określenia wysokości opadów, najodpowiedniejszej dla normalnego rozwoju roślin. Prof. Wohltmann dochodzi na zasadzie tych doświadczeń do wniosku, że wysokość ta nie powinna spadać poniżej 520 mm. dla jęczmienia, 600 mm. dla ozimin i okopowych i 630 mm. dla owsa; zwraca jednak uwagę, że najważniejszą kwestyą dla wegetacyi jest odpowiedni podział tych opadów według okresów wzrostu roślin.

Otóż i pod tym względem Stany Zachodnie (t. zw. „Suchy Zachód“ „Arid West“), są upośledzone, gdyż tak długotrwałe susze są wystarczające do zniszczenia wszelkiej wegetacyi.

Co się tyczy innych warunków klimatycznych, to jak to można było przewidzieć, na tak dużej przestrzeni, jaką zajmują te Stany (od 31° do 49° północnej szerokości), warunki te muszą być bardzo różnorodne. I tak w Denver (w stanie Colorado) różnica temperatur zimowej i letniej dochodzi do 65° C. (od 27° C. do +38° C.), gdy tymczasem w San Francisco (Kalifornia) różnica ta wynosi zaledwie 31° C. (od +2° C. do +33° C.).

Przyjrzyjmy się teraz, jaką przestrzeń zajmuje ten „Suchy Zachód“, i jak w nim stoi sprawa nawodnienia. W tablicy I-ej jest przedstawiony stan rzeczy z r. 1890.

Tablica I.

Stan	powierzchnia w km. □	Nadających się do nawodnienia		Nawadnianych	
		%	ha	%	ha
Arizona	292710	3	800000	0,1	26300
Kalifornia	410140	17	6800000	1,0	401700
Colorado	269150	12	3200000	1,3	356300
Idaho	219620	13	2800000	0,4	86800
Montana	378330	12	4400000	0,38	140200
Newada	286700	3	800000	0,32	89800
Nowy Meksyk	317470	5	1600000	0,12	36700
Oregon	248710	5	1200000	0,39	71200
Utah	220060	8	1600000	0,50	105400
Washington	179170	7	1200000	0,23	19500
Wyoming	253530	14	3600000	0,37	91900
	3075590	11	28000000	0,46	1425800

(Ciąg dalszy nastąpi).

Międzynarodowy Związek mleczarski i II. międzynarodowy kongres mleczarski w Paryżu.

Podał

Dr. Waleryan Klecki,

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dokończenie.

3) że sprzedaż mleka chudego, bez tego szczególnego znaku, będzie uważana za przestępstwo:

4) że wszędzie, gdzie znalezionem będzie mleko fałszowane, wdrożonem będzie dochodzenie;

*) akr = 0·4047 ha.

5) i specyalnie co się tyczy serowarń, że kontrolerowie zaprzysiężeni, płatni przez zainteresowane zakłady, będą mogli spisywać protokoły, o ile kompetencya ich uznana będzie przez sąd.

Kongres jest zdania, że dla mleka przeznaczonego na konsumcyę ludzką, należy ustalić minimalną zawartość głównych jego składników (tłuszczu i substancyi suchej).

C. Ekspertyzy i nauczanie prawa.

Kongres wyraża następujące życzenia:

1) aby wprowadzonem zostało ustawodawstwo o sprzecznych ekspertyzach;

2) aby sądowi eksperci działali zawsze z jak największą roztropnością i orzeczeń nie wydawali bez sprawdzenia ich zupełnej trafności;

3) aby zaprowadzonem było nauczanie chemii sądowej na użytek uczniów szkół prawnych i aby do programów egzaminów i konkursów prawniczych włączone były wiadomości naukowe i techniczne, nieodzownie potrzebne dla tych, którzy są powołani do roztrząsania i sądowego poznawania dochodzeń prawnych oraz orzeczeń sądowych, tyczących się przemysłu mleczarskiego.

Podsekcya 12. Nauczanie, prasa, wydawnictwa.

Kongres wyraża następujące życzenia:

a) aby władze publiczne zechciały przyznać środki potrzebne do:

1) skompletowania środków praktycznych, potrzebnych do nauczania rolnictwa, a specyalnie mleczarstwa, w szkołach rolniczych wszelkich stopni;

2) do organizowania przy początkowych szkołach wiejskich wszystkich krajów — sekcyi lub klas domowego gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt, z odrębnym personalem nauczycielskim, mającym potrzebne zawodowe wiadomości;

3) do powiększenia liczby specyalnych szkół mleczarskich;

4) do tworzenia zimowych szkół mleczarskich dla młodzieży obu płci;

5) do tworzenia w możliwie największej liczbie ruchomych szkół mleczarskich, subwencyonowanych przez państwo, departamenty lub prowincye, gminy lub obwody, spółki i gospodarzy. Przytem nauka w tych szkołach, podobnie jak w szkołach gospodarstwa domowego i w specyalnych szkołach mleczarskich, ma być udzielana ze szczególnem uwzględnieniem specyalnych potrzeb każdej dzielnicy;

6) do tworzenia posad nauczycieli lub instruktorów i instruktorek mleczarstwa, mających jako specyalne zadanie: na miejscu dawać rady i wykonywać demonstracye praktyczne;

7) do uzupełnienia każdej ze szkół rolniczych wyższych i średnich, folwarkiem demonstracyjnym i doświadczalnym, w którym byłyby zastosowywane i sprawdzane odkrycia laboratoryjne;

8) do popierania organizacyi kółek naukowych personalu nauczycielskiego mleczarskiego oraz stowarzyszeń dawnych uczniów i uczenic szkół mleczarskich specyalnych oraz szkół domowego gospodarstwa wiejskiego;

9) do utworzenia w każdym kraju jednej centralnej stacyi badań naukowo-mleczarskich, do której byłyby dołączone w miarę potrzeby stacye regionalne;

b) aby prezesi stowarzyszeń byłych uczniów oraz oświaty ludowej popierali i ułatwiali rozpowszechnienie odczytów, kursów publicznych i t. d., pouczając o rozmaitych sprawach, tyczących się przemysłu mleczarskiego;

c) aby komisye i związki międzynarodowe rolnicze zbadały sposoby zrzeszenia prasy rolniczej, a mianowicie w celu ułatwienia zbierania wiadomości; w szczególności, aby międzynarodowy Związek mleczarski zajął się tą sprawą z punktu widzenia przemysłu mleczarskiego.

Podsekcya 13. Spółki mleczarskie i serowarskie.

Kongres wyraża następujące życzenia:

1) aby za mleko płacono producentowi cenę odpowiednią do bogactwa w składniki, a w regionach objętych spółką — także z uwzględnieniem jego „dobroci".

2) aby w centryfugalnych maślarniach, ze względu na znaczenie tłuszczu, wzięto za podstawę do wypłat metodę, polegającą na rozdzielaniu rozchodów *brutto* proporcyonalnie do dostarczonych ilości mleka, zaś dochodów *brutto* — proporcyonalnie do ilości masła, rzeczywiście wydobytego z mleka każdego dostawcy, posługując się do obliczenia ilości tego masła wzorem, uwzględniającym straty przy fabrykacyi;

3) aby w zastosowaniu do serowarń i mając na oku poprostu danie bodźca producentowi, były dawane premie za mleko zasobne w tłuszcz;

4) aby w różnych krajach podjęte były próby, tyczące się gospodarczej wartości różnych metod, jakie są proponowane, celem zdania sobie sprawy: z wartości wewnętrznej mleka niezależnie od jego zasobności w składniki i stosowania do otrzymanych wyników sposobu wypłaty za mleko;

5) aby władze publiczne popierały tworzenie związków mleczarń spółkowych.

Sekcya VI. Ekonomia ogólna.

Podsekcya 14. Transport, Handel powszechny.

Kongres wyraża następujące życzenia:

1) aby towarzystwa kolejowe dążyły do udoskonalenia transportu mleka, a mianowicie następującymi sposobami:

a) organizując służbę w ten sposób, by zawsze możliwem było bardzo szybkie dowiezienie mleka do miejsca przeznaczenia i podług ceny taryfowej bardzo zredukowanej;

b) ułatwiając ekspedyującym mleko posługiwanie się taborem, zapewniającym mleku w zimie ochronę od zimna, a latem — od gorąca;

2) aby towarzystwa kolejowe z producentami porozumiały się w tym celu, by tam, gdzie potrzeba tego będzie uznana, zorganizowano transport masła i serów według sposobu od niedawna w praktyce stosowanego przy transporcie masła z mleczarń spółkowych w Charente i Poitou.

3) aby towarzystwa kolejowe przyznały przy transporcie masła frachtem pośpiesznym i zwyczajnym taryfy niższe od obowiązujących obecnie i tak obmyślone, aby z jednej strony wpłynęły na rozwój handlu eksportowego, z drugiej — aby zapobiegły nadużyciom, umożliwionym dzięki opłatom, w niektórych taryfach oznaczonym dla masła nawpół-solonego.

4) aby towarzystwa kolejowe czuwały w czasach wielkiego napływu podróżnych, by prawidłowy ruch pociągów, przewożących produkty spożywcze, a w szczególności masło i sery, nie doznawał uszczerbku i aby transport tych produktów odbywał się naogół w odstępach czasu najmniejszych;

5) aby w najkrótszym czasie wprowadzona była w życie taryfa nazywana „taryfą dla przesyłek rolniczych", zawierająca niższe opłaty za przewóz artykułów spożywczych, w szczególności mleka, masła i serów, wysyłanych w paczkach, ważących co najwyżej po 50 kg.;

6) aby obchodzenie się i opieka nad masłem i serami wykonywana była z wszelką potrzebną starannością, tak podczas przewozu kolejowego, jak również podczas przewożenia na wózkach i podczas wszystkich czynności, którym te produkty ulegają, zanim dojdą do rąk adresata.

Co się tyczy zaopatrywania wielkich środowisk, Kongres przyjmuje do wiadomości następujące rezolucye:

a) by pozostawiona była jak największa swoboda wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom co do praktykowanych przez nie sposobów zakupna, transportu i rozsprzedaży mleka;

b) by w interesie konsumenta przedsiębiorstwa te dążyły nieustannie do obniżenia sprzedażnej ceny mleka i to nie przez obniżenie ceny, płaconej producentowi, lecz przez stałe powiększanie promienia zaopatrywanego regionu, przez obniżenie kosztów przyrządzenia i transportu, sprzedaży i rozwożenia po mieście;

c) by w interesie publicznego zdrowia władza administracyjna zapewniła rzeczywistą i stałą kontrolę jakości mleka, sprzedawanego we wszelkiego rodzaju zakładach.

Podsekcya 15. Statystyka, Cła.

Kongres wyraża następujące życzenia:

1) utworzenie w każdym kraju Komisyi, której byłoby poruczone (najlepiej przez rząd) urządzenie ankiety w spra-

wie współczesnych postępów produkcyi nabiałowej i w sprawie procedur handlu lokalnego i eksportowego zagranicznego;

2) urządzenie analogicznych ankiet agentów kolonialnych tychże krajów;

3) urządzenie dobrze uposażonych urzędów, mających za zadanie dawać wskazówki produkcyi, oraz zorganizowanie oficyalnej służby kontrolnej dla produktów nabiałowych, przeznaczonych na eksport;

4) rozszerzenie przywileju wydawania rewersów przy wywożeniu z miasta produktów nabiałowych w tych miastach, gdzie one podlegają akcyzie, oraz udzielenie przywileju magazynowania tych produktów wszystkim kupcom, posiadającym patenty, a także agentom targowym.

Powyżej wyliczone uchwały Kongresu zapadły po wyczerpujących, nieraz bardzo gorących, debatach w sekcyach i podsekcyach. Nie wyczerpują one zgoła plonu, jaki dał Kongres. Przedewszystkiem już w dyskusyach podany był nie jeden interesujący fakt i rzucona nie jedna doniosła myśl, która nie przyoblekła się jednak w formalną rezolucyę; a następnie, na Kongres przysłano szereg referatów, z których tylko część mogła być odczytana i była tematem dyskusyi.

Szczegółowy przegląd prac Kongresu, o którym tutaj pragnęliśmy dać tylko ogólne wiadomości, daje nam obraz, zapewne nie zupełny, ale w każdym razie bardzo interesujący, postępów i dążeń nowoczesnego mleczarstwa, które niezawodnie dalej będą rozwijane na następnym Kongresie w r. 1907 w Hadze.

Uczestnicy Kongresu paryskiego, podejmowani gościnnie w ratuszu przez municypalność, a później przez francuskie Towarzystwo dla popierania przemysłu nabiałowego, mieli sposobność zwiedzić w Paryżu fabrykę machin mleczarskich Gaulina i fabrykę mleka w proszku Justa i Hatmakera, centralnę halle, chłodnię miejską, instytut Pasteura, narodowy Zakład rolniczy, — a nadto poza Paryżem: założoną przez Dr. Henryka Rothschilda mleczarnię w La Loupe, dostarczającą mleka sterylizowanego do szeregu mleczarń paryskich, które sprzedają je po zniżonej cenie ubogim mieszkańcom, oraz Spółki mleczarskie w Charentes i Poitou, fabrykę kazeiny w Echiré, mleczarnie w okolicy Bordeaux i wreszcie serownie oraz mleczarnie normandskie.

Ogólne zasady sztucznego wylęgu i wychowu kurcząt.

Napisał
Stefan Bojanowski.

a) Dobór jaj wylęgowych,

Pierwszym warunkiem korzystnego maszynowego wylęgu jest to, aby do aparatu nie wkładać jaj rozmaitego gatunku ptactwa, tj. nie wylęgać np. jaj kurzych równocześnie w tym samym aparacie z jajami kaczemi, albo indyczych np. z gęsiemi i t. p. a to z tego powodu, że proces samego wykłuwania się piskląt przedłużałby się w ten sposób o dni kilka u później wykłuwających się ptaków, bo jak wiadomo pisklęta wykłuwają się z jaj:

kur	w dni	21
pantarek . . .	„ „	25
kaczek . . .	„ „	28
indyków . . .	„ „	28
pawi	„ „	29
gęsi	„ „	30 i t. d.

Natomiast do wspólnego maszynowego wylęgu można przeznaczać jaja od ptaków jednego gatunku, chociaż należą do ras różnych np. jaja Orpingtonów z jajami Wyandottów, albo Plymouth-Rocks, — chociaż i tutaj na to uważać wypada, aby nie mieszać jaj od kur ras, różniących się w sposób rażący co do wielkości. Gdybyśmy bowiem włożyli do aparatu wylęgowe jaja Langshanów z jajami np. przepiórkowatych Liliputów, to pisklęta wykłułyby się wprawdzie w jednym czasie, ale wkrótce, przy rozwijającej się walce o byt, małe Liliputki byłyby teroryzowane przez dzieci Langshanów.

Korzystny wynik wylęgu tak naturalnego, jak i sztucznego, zależy dalej w pierwszym rzędzie od umiejętnego, przezornego i jak najskrupulatniejszego doboru jaj zdrowych i normalnych. Z tego powodu baczną na to zwracać należy uwagę, jakie to jaja mamy właściwie przeznaczać do sztucznego wylęgu, — bo tutaj chodzi nietylko o stratę jaj, ale przedewszystkiem o to, że w jaju niezdrowem, lub nienormalnem podczas procesu wylęgania psuje się jego zawartość, albo też zamiera jego zarodek i po pewnym czasie przechodzi w stan rozkładu, — a wydzielające się przez pory skorupy szkodliwe i cuchnące gazy w drodze dyfuzyi wciskają się do wnętrza jaj zdrowych i zatruwają ich zawartość.

Następnie jaja wylęgowe powinny bezwarunkowo pochodzić od kogutów i kur zdrowych, kompletnie wyrośniętych i rozwiniętych, a więc mniej-więcej dwuletnich. Jaja bowiem od kur jednorocznych są często niezapłodnione, albo wykłuwają się z nich kurczęta mniejsze i słabsze, jak z jaj od kur dwu-i trzechletnich.

Ponieważ zaleta większej lub mniejszej „nośności“ jest rzeczą dziedziczną, przeto jaja wylęgowe powinny pochodzić od kokoszek odznaczających się nośnością, aby tę zaletę w dalszych generacyach podtrzymać, o ile możności nawet powiększyć. Z tego powodu zaleca się gorąco cechowanie zarodowych kokoszek przez zakładanie im na nóżki pierścionków z numerami, bo tylko w ten sposób możemy się przekonać i to przez zapisywanie ilości zniesionych jaj od kur pojedynczych, które z nich są najnośniejsze. Cechując zaś jaja numerami tych kokoszek, które je zniosły, utrzymać możemy pożądaną ewidencyę.

Następnym nader ważnym warunkiem korzystnego wyniku maszynowego wylęgu jest to, aby jaja wylęgowe nie były zbyt stare. Gospodynie nasze popełniają tutaj zbyt często ten błąd, że przeznaczają do wylęgu jaja nie znając ich wieku, — bo zazwyczaj nie zapisują na nich dnia urodzenia. Wprawdzie teorya mówi, że nawet z trzytygodniowego kurzego jaja może się wykłuć zdrowe i normalne kurcze, — ale z drugiej strony doświadczenie nas uczy, że właśnie przy sztucznym wylęgu, o ile jaja są młodsze, — o tyle łatwiej i prawidłowiej wykłuwają się z nich pisklęta. Co do wieku jaj, to można tutaj przyjąć za regułę, że starszych kurzych jaj jak 8-mio, a co najwyżej 10-cio dniowe, do sztucznego wylęgu przeznaczać nie można — i że najkorzystniej dobierać do powyższego celu jaja mniej-więcej w jednym wieku, ze względu na to, że z młodszych jaj wykluwają się kurczęta o kilka godzin wcześniej, natomiast ze starszych później.

Jeżeli znamy pochodzenie i wiek jaj, wtedy wyboru z nich najodpowiedniejszych do maszynowego wylęgu dokonujemy w sposób dwojaki:

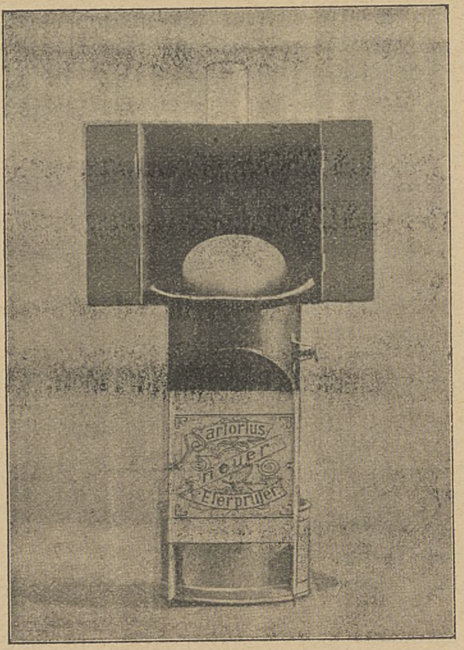
a) „na oko“, — a następnie

b) z pomocą specyalnej lampki, „Ovoskopem“ zwanej.

a) Mając do czynienia z jajami, pochodzącemi od kur jednej i tej samej rasy, bierzemy do pomocy stósowną ważkę, wybieramy do wylęgu jaja tylko średnio wielkie i średnio ciężkie, a odrzucamy jaja zbyt małe i zbyt wielkie, — bo z jaj małych wykłuwają się drobne i słabe kurczęta, a jaja wyjątkowo wielkie mają zazwyczaj dwa żółtka i z tego powodu do wylęgu się nie nadają. Również odrzucić wypada jaja, które są nieforemne i niekształtne, mają skorupę chropowatą, albo miękką, jakby papierową, wreszcie i takie, które przy lekkiem stuknięciu wydają ton stłuczonego jaja.

b) Wyćwiczone oko może wprawdzie przy przeglądaniu dokładnie zbadać wnętrze jaja i przekonać nas, czy jego zawartość jest taką, jaką u jaja wylęgowego być powinna, ale że to wymaga dużo wprawy i że wiele osób, przeglądając

jaje gołem okiem w sposób wskazany, niczego jednak dopatrzeć się nie może, przeto te czynności zawsze lepiej jest wykonywać za pomocą specyalnej lampki (ovoskopu), którego mamy dwa rodzaje: jedne oświetlane lampką naftową, a drugie prądem elektrycznym. Z pierwszych najwięcej polecany jest obecnie ovoskop Sartoriusa, z drugich Elassmanna.



Ovoskop Sartoriusa.

Wykształcone kurze jaje składa się z następujących czterech części: 1) ze skorupy; — 2) błony podskorupowej, czyli białkowej; — 3) białka; — 4) żółtka.

1) Skorupa utworzona przeważnie z węglanu wapna, jest mocno dziurkowata i skutkiem tego przenikliwa dla gazów, szczególniej zaś dla powietrza, które przez pory skorupy łatwo się dostaje do środka jaja.

2) Błonka podskorupowa, czyli białkowa, wyściela wewnętrzną powierzchnię skorupy i wszędzie ściśle do niej przylega, z wyjątkiem jednego i to „tępego" końca jaja, gdzie do skorupy nie przylegając, tworzy przestrzeń wypełnioną powietrzem, zwaną komorą powietrzną.

3) Białko (albumin), leży wewnątrz błony podskorupowej (białkowej) i składa się z warstw ułożonych na sobie i coraz gęstszych w miarę, jak się zbliżają ku środkowi jaja t. j. ku żółtku. Białko jest potrójnej gęstości: białko rzadsze, leżące tuż pod błoną, — białko gęstsze, leżące głębiej, — i białko najgęstsze, położone w pobliżu żółtka. Ta ostatnia część białka otacza żółtko warstwą tak zwaną nadżółtkową (membra chalazifera). Od warstwy nadżółtkowej ciągną się do obydwóch biegunów jaja spiralnie skręcone powrózki (skrętki białkowe, chalazae), które niczem innem nie są. jak tylko zgęstniałem białkiem, służącem do utrzymania żółtka w środku jaja.

4) Żółtko (vitellum), jest najistotniejszą częścią jaja, najważniejszą przy rozwijaniu się zarodka i najpożywniejszą jako pokarm. Żółtko ma kształt w środku jaja leżącej cielistożółtej kuli w której można odróżnić błonę żółtkową i zawartość jej, składającą się: z żółtka żółtego i z żółtka białego.

Żółtko żółte stanowi gęstszą część i ułożone jest warstwami współśrodkowemi. Na powierzchni tej części żółtka widzimy od masy żółtej niezbyt wyraźnie oddzieloną białą plamę. Plamka ta nazywa się blizną, albo piętnem koguta (cicatricula), albo wreszcie tarczką zarodkową (stratum s. discus prodigerus). Od tej plamki przez żółtawą część żółtka ciągnie się smuga, zakończona rozszerzeniem kulistem, umieszczonem w samym środku żółtka.

Piętno koguta (tarczka zarodkowa) przedstawia się jako białe niewielkie miejsce na powierzchni żółtka, na zewnątrz zgrubiałe, od którego dopiero idzie białawy sznureczek do środka żółtka, gdzie się rozszerza w kulę tego samego koloru. Cała ta część żółtka, położona pod piętnem koguta (tarczką zarodkową) nazywa się żółtkiem białem i wypełnia jamę (latebra Purkinie), utworzoną i ograniczoną przez żółtko żółte.

Wewnątrz piętna koguta mieści się pęcherzyk zarodkowy (vesicula germinativa), wypełniony cieczą, w której znajduje się jąderko zarodkowe (macula germinativa). Ta część żółtka białego, która położona jest naokoło pęcherzyka zarodkowego, nazywa się „żółtkiem twórczem", pozostała zaś część żółtka białego i żółtego, stanowi „żółtko odżywcze". Z pierwszego żółtka tworzy się zarodek, natomiast drugie służy głównie do żywienia zarodka.

O istnieniu tego „żółtka odżywczego" proszę nie zapominać, bo będzie o niem szerzej mowa przy żywieniu wykłutych kurcząt. (Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy bieżące.

Kółka Ziemian. Z pomiędzy zawiązanych w kraju „Kółek ziemian" (o zawiązaniu tego Stowarzyszenia już dawniej donosiliśmy) największą ruchliwość objawia Kółko okręgu Jarosławskiego. Każdego miesiąca odbywają członkowie zjazdy połączone ze zwiedzaniem gospodarstwa, poczem odbywa się krytyka tegoż i rozprawy rolnicze i ekonomiczne. Ostatni zjazd jarosławskiego „Kółka" odbył się w Wiązownicy u Xięcia Jerzego Czartoryskiego. Zjazd rozpoczął się wycieczką do lasu celem zwiedzenia Szkółek i kultur leśnych, jakoteż tartaku. Przeglądano również księgi i rachunki, które z tego względu są interesujące, że wszelkie wyręby i trzebieże odbywają się w lasach Xięcia J. Czartoryskiego w własnym zarządzie z wykluczeniem pośredników nawet przy drobiazgowej sprzedaży.

Z przedłożonych zestawień wynika, że ten sposób administracyi lasów jest korzystniejszy, niż niemal powszechnie u nas stosowana hurtowna sprzedaż pośrednikom.

Wieczorem odbyło się posiedzenie, na którem oprócz balotu nowych członków i załatwienia spraw bieżących omawiano nader ważną sprawę robotników rolnych i biur pośrednictwa pracy.

Powzięto szereg rezolucyj, których członkowie Kółka wedle postanowień Statutu solidarnie się trzymać będą, a wobec powstającego w Jarosławiu powiatowego biura pośrednictwa pracy, uchwalono odnieść się do Wydziału powiatowego z prośbą o uwzględnienie niektórych zasadniczych życzeń Kółka ziemian. Między innemi żąda Kółko, aby do powiatowego biura pośrednictwa pracy powołani zostali jako organa doradcze i nadzorcze dwaj delegaci Oddziału Towarzystwa gospodarskiego. Żąda również Kółko, aby biuro tylko z tych gmin pobierało robotników, gdzie wogóle wychodźctwo na roboty istnieje. Jest to bardzo ważne, gdyż niejednokrotnie biura pośrednictwa pracy wprost szkodliwie działały, przez agitowanie za wychodźctwem w okolicach, gdzie robotnik na miejscu znajdując dostateczny zarobek przedtem wcale z gminy za robotą nie wychodził. Wreszcie omówili członkowie Kółka i zestawili wzór kontraktu dla robotników sezonowych.

Żywotność i ruchliwość jarosławskiego Kółka ziemian niewątpliwie zachęci do tworzenia coraz to większej liczby Kółek w innych okolicach kraju. Wobec grożącego zaniku i rozpadania się większych i średnich gospodarstw w kraju, bardzo jest pożyteczne i pożądane, aby ziemianie do tego Stowarzyszenia przystępowali.

Kółka ziemian jak wiadomo stoją na stanowisku ścisłego współdziałania z Towarzystwami rolniczemi i Towarzystwem Kółek rolniczych.

Tępienie myszy polnych. Celem energicznego tępienia myszy polnych, które w niektórych okolicach kraju pojawiły się w takiej ilości, że zachodzi obawa zniszczenia zasiewów, wezwało c. k. Namiestnictwo wszystkie Starostwa do dokładnego zbadania rzeczy w swoich powiatach i wydanie natychmiast odpowiednich zarządzeń zaradczych po myśli rozporządzenia Namiestnictwa z 17 kwietnia 1896 i przy ścisłem przestrzeganiu okólnika z 14 maja 1896 r., L. 39223, celem równoczesnego przeprowadzenia akcyi tępienia myszy polnych w gminach i na obszarach dworskich. W okólniku swoim zwraca Namiestnictwo uwagę c. k. Starostów na to, że Wydział krajowy przychodzi w akcyi tępienia myszy polnych gminom z pomocą, dając trutki fosforowe, z 50% opustem normalnych cen, tudzież poleca im zażądać od Prezydyum c. k. Namiestnictwa zapomogi w razie, gdyby akcya tępienia myszy dla braku funduszów na środki trujące miała doznać przeszkody.

Rozszerzenie eksploatacyi kainitu w Kałuszu. W sprawie rozszerzenia eksploatacyi kainitu w Kałuszu i produkcyi skoncentrowanych soli potasowych otrzymał Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego z c. k. Ministerstwa Skarbu w odpowiedzi na podanie w tej sprawie wniesione następujące wyjaśnienia: Poruszona sprawa rozszerzenia eksploatacyi kainitu nie da się natychmiast przeprowadzić, ponieważ teraźniejsza produkcya jest już tak wysoką jak tylko na to pozwala wydajność znajdujących się obecnie odkrywek — znaczniejszy zwrost produkcyi byłby tylko wtedy możliwym gdyby znaleziono nowe odkrywki (pokłady) soli potasowych. W tym kierunku rozpoczęto badania, i wykonano, oprócz przeprowadzonych prób w szybie i oprócz głębokiego wiercenia, jeszcze pogłębienie nowego szybu w Kałuszu, który umożliwi dalsze badania pokładów a w razie znalezienia wydatnych odkrywek, przyczyni się znacznie do powiększenia produkcyi.

Prace te mają być wykonane w bardzo szybkim tempie.

W sprawie produkcyi skoncentrowanych soli potasowych przeprowadzano już kilkakrotnie badania, które wykazały, że główną przeszkodą tej produkcyi jest to, że karnollit, z którego to surowca w Niemczech wyrabiają skoncentrowane sole potasowe, znachodzi się w Kałuszu tylko w bardzo małej ilości; a koncentrowanie zawartości potasu w kainicie nie da się, z powodu jego chemicznego składu, tak łatwo i tanio przeprowadzić jak w karnollicie.

Ponieważ jednakże nie jest wykluczonem, czy na polu przeróbki kainitu nie zrobiono postępów, które umożliwiłyby użycie z korzyścią kainitu jako surowca do produkcyi skoncentrowanych soli potasowych, polecił c. k. Minister Skarbu sprawę tę poddać dokładnym studyom, i w celu tym w razie potrzeby wysłać odpowiedniego urzędnika do poszczególnych kopalni soli potasowych w Niemczech.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. Podana **odmiennym drukiem** miejscowość wskazuje **siedzibę** Biura pracy, od którego pochodzi zgłoszenie wolnych posad lub szukających pracy. Należy się zwracać wprost do odnośnego Biura adresując wszędzie: **Powiatowe Biuro pracy przy Wydziale powiatowym w** .... — Skrócenie „Lwów" oznacza: **Miejskie Biuro pracy we Lwowie, ul. Arsenalska 6** Skrócenie „Kraj. Biuro" oznacza: **Krajowe Biuro pracy, Lwów, Wydział krajowy.**

I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** 2 fornali do koni, żonatych, 80 K. rocznie, 10 ctn. ordynaryi, 1 l. mleka, 1/2 mrg. pola nawożonego pod ziemniaki, 12 fur opału. Fornal obowiązanym jest utrzymywać parobczaka (n. p. syna), który otrzyma 60 gr. dziennie w miesiącach zimowych, 80 gr. w miesiącach letnich i 1 l. mleka dziennie. Od 1/I. 1907. Adres: Zarząd dóbr w Krasiczynie; 2 karbowych polowych; 6 chłopaków do koni; 10 mężczyzn do robót polnych; 10 dziewek do robót polnych; 10 wolarzy-fornali; 17 dziewek do krów, potrzebni od 1/I. 1907, wedle umowy, zwrot kosztów podróży. Adres: WP. Zygmunt Żurowski, Pikułowice p. Prusy koło Lwowa, stacya kolejowa Barszczowice; 4 fornali, Polaków. do inwentarza żywego. Pożądane, aby każdy miał ze dwoje czeladzi do robót płatnych na dniówkę lub miesięcznie. Płaca 60 K., 12 ctn. zboża twardego, 600 sążni ogrodu, 4 fury opału, 1 krowa lub 2 l. mleka dziennie, mieszkanie, opał, ubezpieczenie od wypadków. Wolno trzymać 1 świnię i 20 kur. Od 1/IV. 1907. Adres: WP. M. Bogdanowicz, Dobranówka p. Jezierzany koło Czortkowa; 1 ekonom, trzeźwy i uczciwy do zarządu folwarkami 1000 mrg. z gorzelnią, kawaler: 800 K., wikt, mieszkanie i wszelkie dodatki, żonaty: ordynarya, odpowiednie mieszkanie, ogród, utrzymanie krów. Od 1/III. 1007. Adres: WP. Maurycy Doschot, Pauszówka p. Dżuryń; 1 gumienny dobry, warunki zależne od zdolności i umowy od 1/I. 1907. Adres: M. Doschot, Pauszówka p. Dżuryn; 4—6 fornali do koni, starszych, żonatych z doroślejszemi dziećmi. Płaca 60 K., 12 ctn. ordynaryi, ogrod, opał, utrzymanie 1 sztuki bydła od, 1/I. 1907. Adres: M. Doschot, Pauszówka p. Dżuryń. — **Bochnia:** 24 parobków; 1 gospodarz samodzielny; 1 pomocnik gospodarczy; 1 ekonom z praktyką we wschodniej Galicyi. — **Chrzanów:** 2 karbowych 140 K. rocznie i ordynarya, od 1/I. 1907. — **Drohobycz:** 8 fornali dwroskich; 2 pastuchów; 1 karbownik samoistny; 1 dozorca ekonomiczny. — **Kałusz:** 87 parobków do dworu, 90—96 K., 12 korcy zboża, opał, mieszk., ogród; 43 fornali kawalerów, 120 K. i wikt; 36 dziewek do dworu 75—80 K. i wikt; 1 gumienny, 120 K., 13 krc. zboża, część korcowego, ogród, opał, mieszkanie; 1 leśny, 80 K., 12 krc. zboża, $1\frac{1}{2}$ l. mleka opał, $\frac{1}{2}$ mrg. ogrodu. — **Lwów:** 1 gumienny, od 1/I. 07, 140 K. 12 krc. ordynaryi, 2 l. mleka zimą, 3 l. latem, ogród pod ziemniaki, mieszkanie, opał; 1 dozorca do krów umiejący czytać i pisać, 90 K. rocznie, 7 krc. ordynacyi, 3 l. mleka, ogród pod ziemniaki, % od mleka; 1 mleczarz do mleczarni parowej; 20 parobków dworskich, żonatych i kawalerów, 80 K., 12 krc. ordynaryi, mieszkanie, opał, utrzymanie 1 krowy lub 1 l. mleka dziennie, ogród; 1 pastuch, 280 K., mieszkanie, opał, ordynarya, 2 l. mleka; 2 parobków kawalerów, 150 K. rocznie i wikt — **Łańcut:** 4 fornali do koni, żonatych, 64 K, 12 krc. ordynaryi, 3/4 mrg. ogrodu, 2 l. mleka, opał przez cały rok, żona obowiązana doić krowy dworskie; 1 pastuch do bydła, warunki jak wyżej, oprócz tego % od nadwyżki udojonego mleka, od przychowku i od sprzedanego bydła po 1 K. od sztuki; 6 parobków na ordynaryę; 6 dziewek do krów. — **Myślenice:** 1 ekonom; 1 leśny zdolny, od 1/I. 1907, 140 K., 12 krc. ordynaryi, 1/2 mrg. ogrodu, mieszkanie, opał i strzałowe; 1 polowy, 100 K., 12 krc. ordynaryi, 1/4 mgr. ogrodu, 2 l. mleka, mieszkanie opał i kary polowe; 7 fornali na ordyn.; 3 pastuchów na ordyn.; 10 dziewek do dworu po 120 K. i wikt; — 2 dziewki do dworu po 80 K. i wikt. — **Nowy Sącz:** 2 dziewki do dworu, 80 K. i wikt. — **Oświęcim:** 9 dziewek do krów, 120 K. wikt lub ordynarya; 8 dziewek do krów; 2 pastuchów do bydła, 280 K., mieszkanie, opał, 2 l. mleka; 2 dziewki folwarczne, 120 K. i wikt; 2 parobków, 150 K, i wikt; 6 fornali do koni, 160—240 K. i mieszkanie; 1 karbowy, 300 K., mieszkanie, opał, 2 l. mleka; 1 ekonom-kawaler z niższą szkołą rolniczą. — **Sanok:** 5 parobków do koni, 104 K. i wikt; 4 parobków do wołów, 80 K, i wikt; 2 pastuchów, 80 K. i wikt; 4 dziewki stajenne, 70 K. i wikt; 8 fornali na wikt; 10 dziewek folwarcznych. — **Drohobycz:** 2 furmanów kawalerów. — **Kałusz:** 1 chłopak do koni, 10 K. i wikt. — **Sanok:** 7 chłopaków do koni, 10 K. i wikt.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Bochnia:** 1 rządca ekonomiczny; 8 agronomów; 2 leśnych; 1 polowy, od 1/I. 1907; 2 strzelców. — **Chrzanów.** 1 ekonom-kawaler, ze szkołą w Kobiernicach; 1 polowy-karbowy. lat 35, żonaty; 1 leśniczy młody, żonaty z dobremi świadectwami. — **Drohobycz:** 1 rządca ekonomiczny do wielkiego majątku; 1 dozorca ekonomiczny, znający się na leśnictwie z 2-letnią praktyką; 1 zarządca ekonomiczny lub ekonom; 1 leśniczy z ukończoną szkołą leśniczą i 6-cioletnią praktyką; 1 pomocnik gospodarczy-buchalter lub dozorca do magazynu, Królewiak; 1 fornal do wszelkiej pracy z żoną kucharką; — **Kałusz:** 1 leśniczy z egz. rządowym i 6-letnią praktyką; 3 leśnych; 2 polowych; 16 fornali kawalerów, 120 K. i wikt. — **Kołomyja:** 1 rządca z długol. praktyką: 1 stróż-dozorca do dworu na ordynaryę. — **Lwów:** 3 ekonomów; 1 leśniczy z wyższym egz. państwowym. — **Łańcut:** 1 ekonom żonaty, od 1/I 1907. — **Myślenice:** 2 praktykantów gospodarczych; 3 dozorców lasowych. — **Sanok:** 1 leśniczy-pasiecznik z praktyką i egz. rządowym; 3 rządców samoistnych, ekonomów lub leśniczych; 1 pisarz ekonomiczny, kawaler. — **Chrzanów:** 1 sztangret. — **Drohobycz:** 1 furman do koni cugowych. — **Kołomyja:** 2 furmanów do koni cugowych; 1 chłopiec do koni cugowych. — **Lwów:** 5 furmanów. — **Łańcut:** 1 furman-sztangret, żonaty, lat 32, 20 K. mies., 14 ctn. ordynaryi, 3 l. mleka, 2 stosy opału, mieszkanie, liberya.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 11. listopada 1906.

Brak znaczniejszych dowozów wpłynął na tendencyę naszego targu dodatnio. Odbył się on w usposobieniu mocnem, zwłaszcza co do żyta, które o 20 hal. podniosło się w cenie.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.45—8.55 K., pszenicę czerwoną od 8.20—8.45 K., żyto od 6.60—7.10 K., jęczmień od 6.70—7.70 K., owies od 7.70—8.15 K., kukurudza nowa od 6.40—7.20 K., kukurudza Cinquantino od 7.00—7.50 K., groch Victoria od 11.00—12.00 K., groch zwykły od 8.80—10.00 K., otręby pszenne od 4.90—5.10 K., otręby żytnie od 5.10—5.30 K. rzepak zimowy od 15·00—16·00 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 20/XI 13.20—14.00 K. **Lwów** 21/XI 12.60—13.20 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. **Wiedeń** 13/XI 13.80—14.40 K. 100 kg.

	Listopad	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	21	15.40—15.80	11.80—12.20	14.00—15.20	13 80—14.20
Tarnów	16	16.00—16.50	12.50—13.50	12.60—14.00	14.00—15 00
Podwołoczyska.	14	14.00—14.90	10.80—11.40	11.80—13 00	12.50—13.20
„ ros. bez cła	14	11.80—12.70	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00 00
Wiedeń	20	14.30—15 20	12 50—13·50	14 40—17.50	15 30—15.70
Peszt	13	14.94—14.96	13.36—13.38	00 00—00.00	14.58—14.60
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	19	17.30—18.10	15.10—15.70	12 50—13.50	14.60—15.40
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Kukurydza. Wiedeń 13/XI 14 80—15.20 K., Lwów 23/VIII 00.00—00.00 K. Peszt 23/X 13.40—13 42 K. Tarnów 16/XI 15.00—18.00 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 17/XI 20.00—23.00 K. Lwów 21/XI 13.00—19.00 K. Tarnów 16/XI 20.00—30.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 21/XI 11.00—11.50 K.

Chmiel. Wiedeń 16/XI zatecki miejski 220 240 K, zatecki okoliczny, 220 - 240 K., anschauer czerwony 180—190 K., zielony 160—170 K. za 100 kg. Lwów 23/VIII 00—00 K. za 56 kg. Saaz 10/XI 165—218 K.

Rzepak. Lwów 23/VIII 00.00—00.00 K. Wiedeń 20/VIII 31.50—32.00 K. Praga 0.00—0.00 K. Peszt 13/XI 26.50—26 70 K. Tarnów 16/XI 30.00—32.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 20/XI 3.00—4.00 K. Tarnów 16/XI 3.50—4.00 K. Lwów 23/VIII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 21/XI 100.00—120.00 K. Podwołocz. galic. 10/VIII 000.00—000.00 K. Podwołocz. ros. 14/XI 104.00—126.00 K. bez cła. Wiedeń 9/XI styryj. 145.00—155.00 K. średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 120.00—125.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 21/VIII 00.00—00.00 K. Lwów 21/XI 60.00—90.00 K. Wiedeń 9/XI 100.00—130.00 K. za 100 kg. Podwołoczyska ros. 25/IX 70—100.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 19/XI galicyjskie prima 90.00—98.00 K., secunda 83.00—89.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 400.

Nierogacizna. Wiedeń 14/XI. prima 198.00—106.00 K. tłuste 108.00—110.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 23/XI. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 165 sztuk, jałownika 176, cieląt 192 owiec i kóz 33, nierogacizny 327. Płacono za woły po 74—84 K., za krowy 73—80 K., buhaje 76—82 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 36—56 K. za sztukę, a za owce od 20—24 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 110—120 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 16/XI deserowe 2.50—2 80 K., wiejskie 2.30—2.50 K. zwykłe targowe 2.00—2.30 K. Kraków 20/XI targowe 2.00—2 40 K. za 1 kg. Hamburg 16/XI stołowe I klasy 248.00—260.00 M, II klasy 220.000—224.00 M. III klasy 200.00—210.00 Marek za 100 kg. Berlin 17/XI dworskie i spółkowe, prima 240.00—250.00 M., secunda 230.00—244.00 M., tertia 230.00—234 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 16/XI prima 24—25 sztuk, secunda 26—27 sztuk, konserwowanych w wapnie 31—32 sztuk za 2 K. Kraków 20/XI 3.00—44.0 K. Berlin 24/IX 3.40—3.45 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 21/XI surowy 75°/₀ 43.00—43.40 K., rafinowany 90°/₀ bez opłaty 134.00—134.50 K.
Lwów 21/XI 37.25—37.50 K.

Pasza.

Siano. Kraków 20/XI 4.00—50.0 K. Tarnów 16/XI 4.00—6.00 K. Wiedeń 16/XI 5.20—7·00 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 20/X I6.00—7.20 K. Wiedeń 16/XI 5.20—7.40 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 20/XI 4.00—5.00 K. Tarnów 16/XI 4.00—4.20 K. Wiedeń 16/XI 4.80—5 20 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

KONKURS
Towarzystwa Rolniczego w Płocku.

Termin do składania prac konkursowych na ogłoszone przez Towarzystwo w roku zeszłym tematy „O mleczarstwie“ i „O robotach wymiarowych w rolnictwie“ przedłużony został do dnia 15 marca roku przyszłego.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.